

UZASADNIENIE

W styczniu 2015 roku E. M. szukał w W. szewca. Chciał, żeby wymienił mu zelówki w butach, które uległy zniszczeniu. 25 stycznia 2015 roku E. M. udał się do szewca, który prowadzi warsztat przy ul. (...) w W.. Tutaj odmówiono mu wykonania naprawy obuwia z uwagi na brak odpowiedniego materiału. Tego samego dnia E. M. udał się do innego zakładu szewskiego, który mieścił się przy ul. (...) w W.. Zakład ten był prowadzony przez A. C. (1) Tego dnia warsztat szewski przy ul. (...) był otwarty. A. C. (1) po obejrzeniu butów zgodził się wykonać dla E. M. usługę. Jeszcze tego samego dnia, po około dwóch godzin E. M. odebrał naprawione obuwie.

(dowody:

- zeznania świadka E. M. – **k. 105-105v**;
- zeznania świadka W. M. – **k. 107-107v**)

E. M. miał zastrzeżenia co do jakości wykonanej przez A. C. (1) naprawy butów. Nowo założona guma zaczęła się rozchodzić. 27 stycznia 2015 roku, około godziny 17.00, E. M. ponownie udał się do zakładu szewskiego A. C. (1). Chciał zareklamować wykonaną przez niego usługę. Tego dnia zakład szewski także był otwarty. E. M. powiedział A. C. (1), że jest niezadowolony z wykonanej naprawy butów. Zaznaczył również, że za tę samą usługę, którą wykonał mu szewc z T. zapłacił mniej, bo tylko 14 zł, natomiast tutaj musiał zapłacić kwotę 20 złotych. A. C. (1) w odpowiedzi na reklamację kazał mu „wypierdlać z warsztatu”. E. M. wyszedł na zewnątrz. A. C. (1) drugim wyjściem wybiegł za E. M.. Warsztat A. C. (1) znajdował się w podwórzu kamienicy. Przed warszatem stał drewniany stół ogrodowy. Po tym jak E. M. wyszedł z warsztatu, A. C. (1) podbiegł do niego i popchnął go. E. M. w wyniku popchnięcia uderzył w kant stołu. Przewrócił się. Przez jakiś czas leżał na ziemi i nie mógł się podnieść. Odczuwał duży ból w klacie piersiowej. W tym samym czasie A. C. (1) wraz z kobietą, która była na wewnątrz warsztatu, wsiadał do samochodu i odjechał. E. M. po pewnym czasie od ich odjazdu zdołał sięgnąć po telefon komórkowy i zadzwonił na Policję. Na miejsce zdarzenia przyjechali funkcjonariusze policji z Komendy Powiatowej Policji w W.. Policjanci wezwali Pogotowie (...). E. M. został przewieziony do szpitala w W..

E. M. w następstwie uderzenia o stół doznał złamania trzech żeber po prawej stronie. Spowodowało to naruszenie czynności narządów jego ciała - układu oddechowego na okres przekraczający 7 dni.

(dowody:

- zeznania świadka E. M. – **k. 105-105v**;
- zeznania świadka D. B. – **k. 107**;
- zeznania świadka B. M. – **k. 106-106v**;
- zeznania świadka D. K. – **k. 105v-106**;
- zeznania świadka G. S. – **k. 28, 107**;
- zeznania świadka J. M. – **k. 107v**;
- zeznania świadka M. M. – **k. 107v-108**;
- dokumentacja medyczna dotycząca obrażeń stwierdzonych u E. M. – **k. 5 – 6**;
- opinia sądowno – lekarska – **k. 23 – 23v**)

W trakcie prowadzonego postępowania zaszła uzasadniona wątpliwość co do stanu zdrowia psychicznego A. C. (1) w momencie popełnienia zarzucanego mu czynu. W związku z tym został on poddany jednorazowemu badaniu sądowo-

psychiatryczno-psychologicznemu. W wyniku przeprowadzonego badania biegli stwierdzili, że nie rozpoznają u badanego objawów choroby psychicznej a funkcje intelektualne pozostają w normie. Biegli orzekli także, iż rozpoznają u A. C. (1) osobowość zaburzoną. Jednocześnie stwierdzili, że w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu badany miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i zachowaną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem. Biegli uznali, że stan psychiczny opiniowanego nie stanowi przeciwwskazania do brania udziału w czynnościach procesowych w charakterze oskarżonego a stan zdrowia pozwala na udział w postępowaniu i prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny.

(dowody:

- opinia sądowo – psychiatryczno – psychologiczna – **k. 136-137**;

- dokumentacja medyczna – **k. 118, 120-124**)

A. C. (1) nie były karane sądownie.

(dowód:

- dane o karalności – **k. 187**)

A. C. (1) ma wykształcenie zawodowe. Z zawodu jest szklarzem, oprócz tego wykonywał także zawód szewca. Jest żonaty, obecnie z żoną pozostaje w separacji. Oskarżony jest ojcem jednego dorosłego dziecka. A. C. (1) obecnie nie pracuje, utrzymuje się z oszczędności pochodzących ze sprzedaży samochodu. Jest współwłaścicielem i współużytkownikiem wieczystym kilku nieruchomości. Oskarżony jest także właścicielem samochodu osobowego marki V. (...) rok produkcji 1982, samochodu osobowego marki R. (...) rok produkcji 2004 oraz współwłaścicielem samochodu osobowego marki A. (...) rok produkcji 1982. A. C. (1) nie ma nikogo na utrzymaniu.

(dowody:

- dane podane do protokołu rozprawy – **k. 103v**;

- dane o podejrzanym – **k. 62**;

- informacja ze Starostwa Powiatowego w W. – **k. 55, 56**;

- informacja z (...) Oddział (...) w T. – **k. 76**)

A. C. (1), będąc przesłuchanym w charakterze podejrzanego na etapie postępowania przygotowawczego, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że zakład szewski prowadził do października 2014 roku. Od połowy października 2014 roku nie naprawiał już obuwia w zakładzie mieszczącym się przy ul. (...) w W.. Oskarżony wyjaśnił, że podczas prowadzenia zakładu szewskiego nie miał takich sytuacji, aby któryś z klientów przyszedł z reklamacją. Nie było też sytuacji, aby pomiędzy nim a klientem doszło do sprzeczki. W związku z tym, jak wyjaśnił w toku dalszego przesłuchania w dniu 27 stycznia 2015 roku, nie było także takiego zdarzenia, aby popchnął jakiegos mężczyznę. Oskarżony, składając wyjaśnienia, zaznaczył, że nie zna pokrzywdzonego i nigdy z nim nie miał żadnej styczności oraz nie wie dlaczego mężczyzna ten pomawia go o zdarzenie, którego z jego udziałem nigdy nie miało miejsca. **(k. 60)**

A. C. (1), będąc przesłuchany przed Sądem w charakterze oskarżonego, ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że zdarzenie, które jest przedmiotem aktu oskarżenia nigdy nie miało miejsca. Jednocześnie podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia złożone na etapie postępowania przygotowawczego. Oskarżony, składając wyjaśnienia przed sądem zaznaczył, że faktyczną działalność polegającą na świadczeniu usług szewskich prowadził do dnia 20 października 2014 roku. Zaprzestał prowadzenia tej działalności z powodu braku klientów. Konsekwencją tego było zawieszenie działalności zgłoszone do ewidencji działalności gospodarczej, co zgodnie z wpisem nastąpiło z dniem 15 października 2014 roku. Oskarżony zaznaczył, że po tym czasie zdarzało się, że

wraz z żoną przebywał w lokalu, w którym prowadził wcześniej działalność polegającą na świadczeniu usług szewskich, gdyż wraz z żoną byli współwłaścicielami tego lokalu i ponadto znajdowała się tam też sala do ćwiczeń. Poza nimi nikt więcej w tym lokalu nie przebywał. **(k. 104)**

Przystępując do oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego należy stwierdzić, iż Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom złożonym przez A. C. (1). Oskarżony przez cały czas trwania postępowania, zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jaki na etapie postępowania przed sądem, konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, zaprzeczając, by zdarzenie będące przedmiotem zarzutu kiedykolwiek miało miejsce oraz temu, że kiedykolwiek spotkał się z pokrzywdzonym. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego A. C. (1) nie zasługują na to, aby obdarzyć je walorem wiarygodności, albowiem pozostają w sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. W rozpatrywanej sprawie istnieją dwie przeciwstawne wersje zdarzeń. Jedna wersja, która została przedstawiona przez pokrzywdzonego E. M. oraz druga wersja zdarzeń zaprezentowana przez oskarżonego, który wszystkiemu zaprzeczył. W rozpatrywanej sprawie nie ustalono żadnych naocznych świadków zdarzenia, którzy potwierdziliby zeznania pokrzywdzonego, jednakże pomimo to wersja zaprezentowana przez E. M. pozostaje dla Sądu bardziej wiarygodna i odpowiadająca rzeczywistemu przebiegowi zdarzeń. Zeznania pokrzywdzonego świadczą, że w dniu 27 stycznia 2015 roku zostało zaatakowane przez oskarżonego, który zaczął się zachowywać wobec niego w sposób agresywny. Powodem tego miała być zgłoszona przez pokrzywdzonego reklamacja wcześniej wykonanej przez oskarżonego usługi szewskiej. Sąd ocenił zeznania E. M. za bardziej wiarygodne niż wyjaśnienia oskarżonego, bowiem zdaniem Sądu są one spójne, logiczne i korespondują z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Sąd nie dopatrzył się żadnych okoliczności, które świadczyłyby o tym, że zeznania pokrzywdzonego pozostają w jakikolwiek sposób stronicze a E. M. w bezpodstawny sposób chciałby obciążyć oskarżonego, podczas gdy stwierdzonych u niego obrażeń ciała doznał w innych okolicznościach. Pokrzywdzony nie miał żadnego interesu w tym, aby zeznawać na niekorzyść oskarżonego A. C. (1), który jest dla niego obcą osobą, co zresztą przyznał sam oskarżony, składając w sprawie wyjaśnienia. Wcześniej strony nie znały się, nigdy nie miały ze sobą żadnego kontaktu. Wobec tego Sąd nie dopatrzył się żadnych powodów, które miałyby skłonić E. M. do tego, by posądzić oskarżonego o czyn, którego w istocie nie popełnił. Nie ulega żadnej wątpliwości, że pokrzywdzony E. M. w dniu 27 stycznia 2015 roku doznał obrażeń ciała w postaci złamania trzech żeber. Znajduje to potwierdzenie w zgromadzonej dokumentacji lekarskiej oraz z uzyskanej opinii sądowo-lekarskiej sporządzonej przez biegłego z zakresu medycyny sądowej. W dniu, w którym oskarżony miał zaatakować pokrzywdzonego E. M. została mu udzielona pomoc przez Pogotowie (...) i tego samego dnia został on przewieziony do szpitala, gdzie poddano go badaniom i stwierdzono złamanie żeber. W momencie, w którym ratownicy medyczni udzielali E. M. pierwszej pomocy znajdował się on w pobliżu warsztatu szewskiego prowadzonego przez oskarżonego. Wcześniej został tam znaleziony przez funkcjonariuszy Policji z Komendy Powiatowej Policji w W., którzy na telefoniczne wezwanie przybyli na miejsce zdarzenia, a następnie sami wezwali do oskarżonego pogotowie. W zaistniałej sytuacji trudno jest uznać, że pokrzywdzony w pobliżu zakładu szewskiego A. C. (1) znalazł się jedynie przypadkowo. Przyjęcie takiego założenia byłoby nielogiczne. Z całą pewnością E. M. szukał szewca, który zechciałby naprawić mu obuwie. Wynika to również z zeznań świadka W. M., który na terenie W. także prowadzi warsztat szewski. Zeznał on, że przypomina sobie sytuację, że w styczniu 2015 roku zgłosił się do niego klient, któremu odmówił wykonania usługi ze względu na brak odpowiedniego materiału. Świadek zeznał, że odesłał tego klienta do oskarżonego, który prowadził konkurencyjny warsztat szewski. Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, albowiem nie dopatrzył się żadnych okoliczności, które mogą poddać w wątpliwość ich treść. Świadek ten nie miał żadnego interesu w tym, aby składać zeznania określonej treści, a ponadto korespondują one z treścią zeznań złożonych przez pokrzywdzonego. A zatem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uprawnia do przyjęcia, że E. M. zgłosił się do oskarżonego, aby ten naprawił mu buty. Nie stoi to w żadnej sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego, który stwierdził, iż w tym czasie nie przyjmował już żadnych klientów, albowiem w połowie października 2014 roku zawiesił prowadzoną działalność gospodarczą w zakresie naprawy obuwia. Wyjaśnienia oskarżonego w tym względzie znajdują potwierdzenie we wpisach widniejących w ewidencji działalności gospodarczej, z których wynika, że w dniu 15 października 2015 roku A. C. (1) zawiesił prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie świadczonych usług szewskich. Jednak należy zauważyć, iż oskarżony sam przyznał, że faktycznego zamknięcia prowadzonego przez siebie warsztatu dokonał później niż wykonałoby to z wpisu w ewidencji. Już zatem wyjaśnienia samego

oskarżonego dowodzą, że wpisy dokonane w ewidencji działalności gospodarczej nie znajdują odzwierciedlenia w stanie rzeczywistym. W zaistniałych okolicznościach nie można wykluczyć, że pomimo zawieszenia działalności gospodarczej oskarżony w dalszym ciągu świadczył usługi szewskie i przyjmował klientów, którzy się do niego zgłaszali. Być może nie była to działalność ciągła wykonywana w takiej samej formie, co wcześniej, jednak treść zeznań pokrzywdzonego świadczy, że A. C. (1) jeszcze jakiś czas po formalnym zawieszeniu działalności gospodarczej świadczył usługi szewskie. W dniu zdarzenia w rejonie warsztatu oskarżonego w dalszym ciągu widniało oznaczenie warsztatu. Wynika to z zeznań funkcjonariuszy Policji. Nadto należy zauważyć, iż warsztat w którym oskarżony prowadził swoją działalność gospodarczą znajdował się w lokalu, który stanowi własność oskarżonego i jego żony. W związku z tym oskarżony nie ponosił żadnych kosztów związanych z wynajmem tego lokalu i w związku z tym nie było żadnej konieczności, aby po zaprzestaniu prowadzonej działalności musiał opuścić ten lokal i usunąć z niego znajdujący się tam sprzęt. Wyjaśnienia oskarżonego w tym względzie nie mogły w zaistniałej sytuacji podważać zeznań E. M., który w styczniu 2015 roku przyszedł do warsztatu i zastał go otwartym. W tym względzie nie wniosły nic nowego do sprawy zeznania świadków: T. G. i K. K.. Świadkowie ci zostali zawnioskowani przez oskarżonego A. C. (1). W swoich zeznaniach stwierdzili jedynie, że znają oskarżonego od dłuższego czasu, jednakże żaden z nich nie podał konkretnej daty, od której A. C. (1) faktycznie zaprzestał wykonywania usług szewskich. W oparciu o tak ustalone okoliczności Sąd uznał, że E. M. w miejscu zdarzenia nie znalazł się przypadkowo. Jego obecność związana była z wcześniejszą wizytą w zakładzie szewskim prowadzonym przez oskarżonego. Wersję zdarzeń przedstawioną przez E. M. w swych zeznaniach potwierdzili przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze policji oraz ratownicy medyczni z pogotowiem ratunkowego. Żadna z tych osób nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia a o jego przebiegu wszyscy dowiedzieli się od pokrzywdzonego. Jednak należy zauważyć, że E. M. w ten sam sposób, co następnie w zeznaniach, zrelacjonował przybyłym na miejsce zdarzenia policjantom i ratownikom przebieg zdarzenia, wskazując na te same okoliczności, co świadczy o konsekwencji w zeznaniach pokrzywdzonego i spójności tychże zeznań. Sąd uznał zeznania przesłuchanych w charakterze świadków funkcjonariuszy Policji: D. K. i B. M. oraz ratowników medycznych: D. B. i G. S. za zasługujące na to, aby dać im wiarę. W ocenie Sądu zeznania wskazanych powyżej świadków są obiektywne i bezstronne i w związku z tym Sąd nie dopatrywał się żadnych okoliczności, które poddałyby te zeznania w wątpliwość. Korespondują one ze sobą i wzajemnie się uzupełniają. Świadkowie nie mieli żadnego interesu w tym, aby zeznawać na niekorzyść oskarżonego, który jest dla nich osobą obcą.

Sąd dał wiarę zeznaniom złożonym przez świadka J. M. i świadka M. M.. Wprawdzie zeznania te nie wniosły żadnych nowych okoliczności do sprawy, albowiem osoby te również nie były świadkami zdarzeń będących przedmiotem niniejszego postępowania, a ich przebieg znają jedynie z relacji pokrzywdzonego, jednakże wersja, którą pokrzywdzony przedstawił tym osobom pozostaje tą samą wersją, która została zrelacjonowana przez pokrzywdzonego funkcjonariuszom Policji oraz ratownikom medycznym. Wskazani powyżej świadkowie pozostają w bliskiej relacji z pokrzywdzonym, albowiem jest to syn i synowa E. M., jednak zdaniem Sądu fakt ten nie miał żadnego wpływu na treść złożonych zeznań, tym bardziej, że jak wskazano powyżej, korespondują one z zeznaniami funkcjonariuszy Policji i ratowników medycznych.

Odnośnie obrażeń ciała, których doznał pokrzywdzony E. M., to należy stwierdzić, iż ich charakter znajduje uzasadnienie w ustalonych okolicznościach stanu faktycznego popartych zgromadzonymi dowodami, w szczególności to jakich obrażeń ciała doznał pokrzywdzony wynika z uzyskanej w toku przeprowadzonego postępowania dokumentacji medycznej oraz z opinii sądowo - lekarskiej. E. M. wskazał, iż przyczyną obrażeń, jakich doznał na skutek zdarzenia, był upadek w wyniku popchnięcia go przez oskarżonego na stół, który znajdował się na podwórzu przed warsztatem szewskim. Ten fragment zeznań pokrzywdzonego znajduje potwierdzenie w zeznaniach funkcjonariuszy Policji uczestniczących w interwencji po zdarzeniu i tym samym uwiarygadniających wersję zdarzeń przedstawioną przez E. M.. Funkcjonariusze Policji przesłuchani w charakterze świadków zeznali bowiem, iż na podwórzu przed warsztatem znajdował się stół ogrodowy. Policjanci wprawdzie z uwagi na upływ czasu nie byli w stanie odtworzyć dokładnie kształtu tego urządzenia ogrodowego, jednakże zapamiętali, iż stół ten był drewniany i masywny. Wobec tego, jak wskazują na to zasady doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, upadek na róg bądź krawędź takiego stołu w wyniku gwałtownego pchnięcia mógł spowodować obrażenia ciała, które zostały stwierdzone u pokrzywdzonego. Pośrednio dowodzi tego również uzyskana w sprawie opinia sądowo-lekarska, w której biegły

lekarz specjalista z zakresu medycyny sądowej w sposób jednoznaczny stwierdził, że obrażenia, których doznał pokrzywdzony w postaci złamania żeber naruszają czynności narządów jego ciała na okres przekraczający 7 dni oraz że do obrażeń tych mogło dojść na skutek upadku w jakichkolwiek okolicznościach, ale jednocześnie zaopiniował, że nie można wykluczyć, że do złamania żeber doszło wskutek uderzenia o krawędź stołu. Opinia sporządzona przez biegłego lekarza z zakresu medycyny sądowej nie budzi żadnych wątpliwości Sądu. Jest spójna, logiczna i wewnętrznie niesprzeczna. Wnioski w niej zawarte korespondują z pozostałym materiałem dowodowym. Opinia ta została przygotowana przez osobę dysponującą odpowiednimi kwalifikacjami, która jest wpisana na listę biegłych sądowych. Została uzyskana zgodnie z procedurą karną.

Nadto Sąd w toku postępowania dopuścił dowód z opinii sądowo-psychologiczno-psychiatrycznej, albowiem w toku prowadzonego postępowania ujawniły się okoliczności, które zrodziły istotną wątpliwość co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego. A. C. (1) podał, iż leczył się psychiatrycznie, o czym świadczy uzyskana dokumentacja medyczna. Kwestię oceny poczytalności powołani przez Sąd biegli analizowali w sposób drobiazgowy, również przy uwzględnieniu faktu nadużywania alkoholu przez A. C. (1). Przeprowadzone badanie doprowadziło ich do konkluzji, iż oskarżony jest uzależniony od alkoholu. Z kolei wniosek obrońcy oskarżonego zmierzać miał do ewentualnego zakwestionowania opinii biegłych psychiatrów i psychologa w zakresie jej konkluzji końcowej o uzależnieniu oskarżonego od alkoholu. Oskarżony twierdził, że nigdy nie nadużywał alkoholu i zarzut ten dotyczy jego żony, która przejawia taką skłonność, a z którą jest obecnie w trakcie postępowania rozwodowego. Sąd nie dopatrywał się żadnych okoliczności, które świadczyłyby o braku bezstronności ze strony biegłych uczestniczących w wydaniu opinii na potrzeby niniejszego postępowania. Fakt, że inny zespół biegłych, a mianowicie biegłych powołanych w sprawie o skierowanie na przymusowe leczenie przeciwalkoholowe doszedł do innych wniosków nie oznacza, że taką opinię należy całkowicie zdyskwalifikować. Ostateczna ocena i tak zawsze należy do Sądu. O tym, iż oskarżony nadużywał alkoholu świadczy jednak nie tylko opinia biegłych, ale wskazuje na to przeprowadzony wywiad środowiskowy. Wywiad ten został zebrany na etapie postępowania przygotowawczego przez funkcjonariusza Policji z Komendy Powiatowej Policji w W., który zebrał informacje dotyczące osoby oskarżonego w lokalnym środowisku. Wynika z niego, że oskarżony w lokalnym środowisku ma opinię osoby przejawiającej skłonność do nadużywania alkoholu. Był też widywany pod wpływem działania alkoholu. Opinia więc nie jest jedynym źródłem, które świadczyłoby jeżeli nawet nie o uzależnieniu oskarżonego od alkoholu, to co najmniej o jego skłonności do nadużywania alkoholu. Niezależnie od tego należy stwierdzić, iż okoliczność, czy A. C. (1) jest osobą uzależnioną od alkoholu nie ma znaczenia dla podjęcia rozstrzygnięcia w rozpatrywanej sprawie. Pokrzywdzony nawet nigdy nie twierdził, że oskarżony w chwili zdarzenia znajdował się pod wpływem działania alkoholu. Okoliczność ta nie była także przedmiotem ustalenia stanu faktycznego w rozpatrywanej sprawie. W związku z tym należy stwierdzić, że w istocie to czy oskarżony nadużywa alkoholu w rozpatrywanej sprawie nie ma znaczenia, a jeżeli już, to pozostaje drugorzędną kwestią. Szczególnego podkreślenia wymaga, że nawet gdyby przyjąć ewentualne uzależnienie A. C. (1) od alkoholu, to i tak nie miałyby ono wpływu na jego poczytalność, skoro poziom intelektualny oskarżonego pozwala mu na zrozumienie norm prawo-społecznych. Zatem Sąd za wiarygodne uznał wnioski, które zostały zawarte opinii sądowo-psychologiczno-psychiatrycznej dotyczącej stanu zdrowia psychicznego oskarżonego A. C. (1). W przekonaniu Sądu opinia ta została sporządzona przez biegłych lekarzy, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje oraz dysponują odpowiednim zasobem wiedzy. Opinia została uzyskana zgodnie z obowiązującymi przepisami procedury karnej. Sąd nie znalazł żadnych podstaw, aby uznać, iż ta opinia jest stronnicza i została przygotowana przez biegłych, którzy działali na niekorzyść oskarżonego.

Istotne znaczenie dla sprawy natomiast ma stwierdzenie zawarte w opinii sądowo-psychologiczno-psychiatrycznej, że oskarżony A. C. (1) ma osobowość zaburzoną. Biegli doszli do takiego wniosku na podstawie przeprowadzonego badania, jak również wynika to z uzyskanej dokumentacji medycznej. Pokrzywdzony E. M. złożył zeznania, które dowodzą, że powodem agresywnej i napastniczej reakcji oskarżonego wobec jego osoby był fakt złożenia przez niego reklamacji usługi. Takie zachowanie oskarżonego A. C. (1) na złożoną reklamację co do wykonanej usługi może wydawać się zachowaniem nienaturalnym, albowiem oskarżony prowadzący działalność gospodarczą i mający na co dzień styczność z klientami winien być przyzwyczajony do różnego typu klientów oraz uwzględnić to, że niektóre z osób mogą być niezadowolone z wykonywanych przez niego usług. W związku z tym zachowanie oskarżonego,

który atakuje swojego klienta jest zachowaniem nieadekwatnym do zaistniałej sytuacji. Z kolei okoliczność ta może zrodzić wątpliwości co do wiarygodności zeznań pokrzywdzonego. Jednakże w sytuacji, gdy pod uwagę weźmie się ujawnioną skłonność oskarżonego do takiego zachowania, to zeznania E. M. stają się w pełni logiczne i nie budzące żadnych wątpliwości. Jednym z wniosków biegłych zawartych w opinii jest ustalenie, że u oskarżonego stwierdzono zaburzenia osobowości. Należy zauważyć, iż oskarżony w tej części nie zakwestionował opinii wydanej przez biegłych psychiatrów i biegłego psychologa. Ustalenie biegłych w tym względzie koresponduje z dokumentacją lekarską dotyczącą oskarżonego, który leczy się psychiatrycznie, gdzie również zostało stwierdzone, iż oskarżony ma zaburzenia osobowości. Te z kolei ustalenia korespondują z informacjami zawartymi w wywiadzie środowiskowym dotyczącym osoby oskarżonego. Informacje te pochodzą z najbliższego otoczenia A. C. (1), to jest od sąsiadów, którzy chcieli zachować anonimowość. Świadczą one o tym, iż oskarżony posiada skłonności do agresywnego zachowania, jest wybuchowy oraz konfliktowy. Sąd dał wiarę informacjom zawartym w uzyskanym wywiadzie środowiskowym, albowiem nie znalazł żadnych podstaw, aby podważać ich prawdziwość. Wywiad środowiskowy został sporządzony przez funkcjonariusza policji, osobą obcą dla oskarżonego, która nie miała żadnego interesu, aby w wywiadzie zawrzeć nieprawdziwe informacje. Nie dyskwalifikuje jego okoliczność, że nie zostały wskazane dane osób od, których zostały pozyskane informacje. Osoby te miały prawo do zachowania anonimowości, a zważywszy na skłonność oskarżonego do impulsywnego zachowania jest to tym bardziej uzasadnione.

Ustalenia zawarte w uzyskanej opinii psychologiczno-psychiatrycznej oraz dokumentacja lekarska dotycząca leczenia oskarżonego w powiązaniu z pozostałym materiałem dowodowym tworzy niewątpliwie spójną i logiczną całość, dającą prawdziwy obraz naganego zachowania się oskarżonego A. C. (1). Tym samym z całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wyłania się przejrzysty obraz osobowości oskarżonego i jego struktury psychologicznej, który pomimo dojrzałego wieku jawi się jako osoba o skłonności do impulsywnych zachowań, w których przeważają czynniki zdecydowanie emocjonalne nad czynnikami racjonalnymi. Uprawnia to do stwierdzenia, że skłonność oskarżonego do zachowań impulsywnych i agresywnych jest immanentną cechą jego osobowości. Świadczą o tym również zeznania W. C. (1), żony oskarżonego. W tym przypadku Sąd podszedł z dużą ostrożnością do zeznań tego świadka. W. C. (1) jest bowiem żoną oskarżonego, z którym obecnie pozostaje w separacji i jest prowadzone postępowanie rozwodowe. Przede wszystkim należy wskazać, iż zeznaniom tego świadka można by zarzucić, iż są niewiarygodne z uwagi na okoliczność, iż W. C. (1) w dalszym ciągu pozostaje żoną oskarżonego, a z drugiej strony, że jest ona nieobiektywnym świadkiem i zeznaje na niekorzyść oskarżonego z uwagi na istniejący konflikt pomiędzy nimi i prowadzone postępowanie rozwodowe. Sąd nie dał w pełni wiary zeznaniom W. C. (1). Świadek bowiem zeznała, iż nie były nigdy świadkiem sytuacji, w której oskarżony miałby zaatakować kogoś ze swoich klientów. Zdaniem Sądu ustalone w sprawie okoliczności stanu faktycznego wskazują, iż kobietą, która była obecna w warsztacie w trakcie wizyty w nim pokrzywdzonego była właśnie W. C. (1), która następnie wsiadła z oskarżonym do samochodu i odjechała z nim, pozostawiając E. M. leżącego na zewnątrz zakładu. Pokrzywdzony w swoich zeznaniach o kobiecie, która była obecna, w warsztacie mówił, iż była to żona oskarżonego. Sam świadek przyznał w trakcie składania zeznań, iż często zdarzało się, że także była obecna w warsztacie podczas gdy jej mąż przyjmował klientów. A zatem wskazywałoby to, iż również w dniu zdarzenia W. C. (1) była obecna na terenie zakładu. W związku z tym świadek mówiąc, iż nie widziała nigdy sytuacji, aby jej mąż zaatakował kogoś z klientów nie mówiła prawdy. Zeznania te w tym względzie są sprzeczne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Sąd uznał, iż zeznania W. C. (1) odnośnie do skłonności oskarżonego do impulsywnego zachowania zasługują na to, aby dać im wiarę, albowiem w sytuacji, gdyby świadek chciała obciążyć swojego męża, to niewątpliwie potwierdziłaby wersję zdarzeń zaprezentowaną przez pokrzywdzonego. W. C. (1) jednak tego nie zrobiła, a wręcz przeciwnie, zeznała, że oskarżony wobec swoich klientów zachowywał się poprawnie. Zdaniem Sądu najpełniej świadczy to o tym, iż zeznania świadka nie były nakierowane na to, aby obciążyć oskarżonego. Stąd też Sąd uznał, iż twierdzenia żony oskarżonego odnośnie do nadmiernej impulsywności A. C. (1) są zgodne z prawdą. Ponadto, skoro świadek przez wiele lat jest żoną oskarżonego i wspólnie z nim przebywała, to posiada największą wiedzę odnośnie do jego osoby.

Wątpliwości Sądu nie budziła wiarygodność pozostałych zgromadzonych w toku przeprowadzonego postępowania dowodów, które podlegały ujawnieniu bez ich odczytywania. Sąd walorem wiarygodności obdarzył pozostałe dokumenty w postaci informacji uzyskanych ze Starostwa Powiatowego w W. oraz z Agencji Restrukturyzacji i

Modernizacji Rolnictwa w T.. W ocenie Sądu brak było podstaw do podważenia autentyczności tychże dokumentów oraz informacji w nich zawartych. D. te zostały sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Sąd informacje zawarte w tych dokumentach wziął pod uwagę przy ustalaniu sytuacji majątkowej oskarżonego. Za wiarygodną Sąd uznał również uzyskaną w toku przeprowadzonego postępowania dokumentację medyczną z procesu leczenia oskarżonego. Sąd nie znalazł żadnych podstaw, aby ją zakwestionować. Dokumentacja ta stała się podstawą do dokonania ustaleń w zakresie oceny osobowości oskarżonego.

Mając zatem na względzie powyższe, Sąd uznał oskarżonego A. C. (1) za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu. Sąd podzielił kwalifikację prawną przyjętą przez oskarżyciela publicznego uznając, że oskarżony swym zachowaniem wyczerpał znamiona występku stypizowanego w art. 157 § 1 kk.

Nie ulega wątpliwości, iż oskarżony A. C. (1), poprzez popchnięcie pokrzywdzonego, który uderzyło o krawędź stołu, spowodował u E. M. obrażenia ciała w postaci złamania trzech żeber po prawnej stronie, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała (układu oddechowego) na czas dłuższy niż 7 dni. Oskarżony zatem spowodował skutki określone w art. 157 § 1 kk a mając na uwadze, iż działania oskarżonego należy uznać za umyślne, oskarżony swym zachowaniem wypełnił znamiona występku kwalifikowanego z art. 157 § 1 kk.

Przestępstwo spenalizowane we wskazanym powyżej przepisie polega na naruszeniu czynności narządów ciała lub rozstroju zdrowia, innego niż określony w art. 156 § 1 kk i trwającego powyżej 7 dni. Przestępstwo to ma charakter skutkowy. Dla jego bytu niezbędne jest zaistnienie skutku w postaci uszczerbku na zdrowiu w nim wskazanego. Czyn zabroniony z art. 157 § 1 kk może być popełniony tylko umyślnie. W doktrynie oraz w orzecznictwie sądowym został przyjęty pogląd, iż sprawca popełniając ten czyn umyślnie nie musi uświadamiać sobie i chcieć, by spowodowany przez niego uszczerbek trwał powyżej lub poniżej 7 dni. Wystarczające jest, żeby sprawca chciał, by uszczerbek na zdrowiu nie był lekki lub przewidując taką możliwość, zgodził się na to. Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że zachowanie oskarżonego od strony przedmiotowej polegało na tym, iż pchnął on E. M., na skutek czego ten przywrócił się i uderzył w krawędź stołu, co z kolei wywołało u niego złamanie żeber. Oskarżony działał umyślnie z zamiarem ewentualnym. Popchnął pokrzywdzonego, który jest osobą starszą i widział, że E. M. upadł na mebel, który znajdował się przed warsztatem. Pokrzywdzony leżał na ziemi i nie mógł się podnieść z powodu odczuwanego bólu. Pomimo to, oskarżony – widząc to – wsiadł do samochodu i nie udzielił mu żadnej pomocy. Wręcz przeciwnie, powiedział kobiecie, która z nim wsiadła do samochodu, że przecież pokrzywdzony sam się przewrócił. Atak na pokrzywdzonego nie został niczym sprowokowany przez niego. Pokrzywdzony nie zdążył nawet zabezpieczyć się przed skutkami upadku. W zaistniałych okolicznościach oskarżony musiał zdawać sobie sprawę, że swoimi działaniami może spowodować poważny uszczerbek na zdrowiu E. M..

Sąd mając na względzie ustalony w sprawie stan faktyczny oraz okoliczności towarzyszące uznał, iż w sprawstwo oskarżonego oraz jego wina nie budzą żadnych wątpliwości. W związku z tym, na podstawie art. 157 § 1 kk, wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Mając na uwadze fakt, że w czasie orzekania obowiązywała inna ustawa niż w czasie popełnienia czynu przypisanego oskarżonemu, Sąd kierując się dyrektywami art. 4 § 1 kk, zgodnie z którym, jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy uznał, że w sprawie zachodzą przesłanki do stosowania ustawy poprzednio obowiązującej.

Sąd, szacując wymiar kary, kierował się dyrektywami wymiaru kary określonymi w art. 53 kk. Sąd miał także na względzie cele zapobiegawcze i wychowawcze kary, jak również dyrektywy w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd uznał, iż kara pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku będzie karą adekwatną do stopnia winy oskarżonego, jak i społecznej szkodliwości czynu zabronionego, którego się dopuścił.

Sąd, wymierzając oskarżonemu karę, miał na względzie zarówno okoliczności łagodzące, jak i okoliczności obciążające. Jako okoliczność obciążającą Sąd uwzględnił stopień społecznej szkodliwości czynu oraz stopień zawinienia oskarżonego. Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu Sąd kierował się okolicznościami, które zostały przez

ustawodawcę wymienione w art. 115 § 2 kk. Przepis ten przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości nakazuje brać pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy. Zdaniem Sądu stopień społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się oskarżony należy ocenić jako wysoki. Przede wszystkim oskarżony swoim zachowaniem wyrządził pokrzywdzonemu dotkliwy uraz. Sąd ponadto miał na względzie, iż oskarżony nie miał żadnego motywu, dopuszczając się tego czynu, a za motyw taki w żaden sposób nie może zostać uznana zgłoszona przez pokrzywdzonego reklamacja. Stąd też Sąd uznał, iż oskarżony działał w istocie bez żadnego racjonalnego powodu. Sąd w przypadku oskarżonego stopień zawinienia także ocenił jako wysoki i potraktował jako okoliczność obciążającą. Zachowanie oskarżonego wobec E. M. dowodzi jego bezkrytycznego podejścia do obowiązujących zasad porządku prawnego i zasad współżycia społecznego. W momencie popełnienia zarzucanego czynu oskarżony miał możliwość podjęcia decyzji i zachowania się w sposób zgodny z prawem. Nie zaszła także żadna z okoliczności wyłączające winę bądź bezprawność czynu. W tym miejscu należy wskazać, iż Sąd jako okoliczność łagodzącą potraktował ustalenia biegłych, którzy stwierdzili u oskarżonego zaburzenia osobowości. Oskarżony przejawia skłonność do zachowań impulsywnych, jednakże nie może go to w żaden sposób usprawiedliwiać. Oskarżony jest osobą dorosłą i w związku z tym powinien powstrzymać swoją nadmierną emocjonalność, zwłaszcza w stanie, w którym jego reakcja w żaden sposób nie była adekwatna do zaistniałej sytuacji.

Oskarżony A. C. (1), zdaniem Sądu, zasługuje na to, aby dać mu szansę i zasadnie w jego przypadku można przyjąć istnienie pozytywnej prognozy kryminologicznej. Oskarżony spełnia przesłanki określone w art. 69 § 1 kk i w przypadku orzeczenia wobec niego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania zasadnie można przyjąć, iż nie popełni on w przyszłości kolejnego czynu zabronionego. Kara pozbawienia wolności o charakterze bezwzględnym stanowi zawsze środek ostateczny, który może zostać wykorzystany tylko wówczas, gdy żaden inny rodzaj kary, czy też środka karnego nie zapewni osiągnięcia celów kary.

Sąd, warunkowo zawieszając wykonanie kary pozbawienia wolności, wyznaczył 2 – letni okres próby, co jest dostatecznym okresem dla osiągnięcia wyznaczonych celów i zweryfikowania postawy oskarżonego. Warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności nie oznacza, iż A. C. (1) pozostanie bezkarny. W sytuacji bowiem, w której oskarżony ponownie popełni przestępstwo, bądź w inny sposób naruszy porządek prawny albo nie będzie wywiązywał się z nałożonych na niego przez Sąd obowiązków związanych z wyznaczonym okresem próby, zawsze będzie można zarządzić wykonanie kary pozbawienia wolności.

W trybie art. 46 § 1 kk zobowiązano oskarżonego do naprawienia szkody w całości w ten sposób, że nakazano zapłacić A. C. (1) na rzecz pokrzywdzonego E. M. kwotę 3.000 złotych. Nie ma wątpliwości, że w momencie orzekania krzywda istniała, ponieważ pokrzywdzony wciąż odczuwa liczne negatywne skutki popchnięcia go przez oskarżonego. Skutkiem tego zdarzenia było złamanie trzech żeber. Jako ofiara zdarzenia pokrzywdzony odczuwał duży ból fizyczny i psychiczny.

Ponieważ oskarżony w postępowaniu przed sądem korzystał z pomocy obrońcy wyznaczonego z urzędu, zaś koszty tejże pomocy nie zostały uiszczone w całości, ani w części na podstawie § 14 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 3, § 16 oraz § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013r., poz. 461 ze zm.) należało zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. O., składającego stosowny wniosek, kwotę 588 złotych powiększoną o 23 % podatku od towarów i usług, tj. łącznie kwotę 723,24 złote.

Zwalniając oskarżonego od ponoszenia opłat i pozostałych kosztów sądowych, Sąd kierował się art. 624 § 1 kpk. Pod uwagę w tym względzie wzięto sytuację materialną oskarżonego.